

Jarosław Kita

PROBLEM PRZEOBRAŻENIA WSI KRÓLESTWA POLSKIEGO W ŚWIELE PROGRAMU SPOŁECZNEGO „PRAWDY” (1881–1887)

Szlachta polska wypowiedziała już ostatecznie swoje
słowo, nie wypowiedział go tylko lud.

Mamy nadzieję, że gdy on wzmoże się w dobrobyt
i podniesie w oświacie, wyrwie głęboki i dodatni
wpływ na przyszłość kraju¹.

Słowa te, zaczerpnięte ze *Wskazań politycznych* Aleksandra Świętochowskiego, wyrażają wiarę w lud i podkreślają rolę, jaką powinien on odegrać dla sprawy narodowej w przyszłości. Przytoczony fragment może stanowić motto dla pozytywistycznego programu rozwijania oświaty i szerzenia postępu wśród warstw uznawanych za społecznie upośledzone. Takie tendencje społeczne i polityczne wraz z nakazem podjęcia przez inteligencję działań na rzecz ludu przyświecały również zasadom programowej działalności tygodnika „Prawda”, założonego i wydawanego od 1881 r. przez A. Świętochowskiego.

I

Pismo „hetmana obozu młodych” było w latach osiemdziesiątych XIX w. jedną z najważniejszych, legalnych trybun w zakresie oddziaływania ideowego na społeczeństwo, które pozbawiono własnych instytucji państwowych. Do założenia własnego pisma, niezbędnego w celu wychowania społeczeństwa, skłoniły Świętochowskiego względy natury osobistej, jak również ówczesna sytuacja polityczna w Rosji i Królestwie Polskim. Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia doszło do podziału w obozie pozytywistów radykalnych. Andrzej Jaszcuk jako powód rozłamu wskazuje różnicę

¹ A. Świętochowski, *Wskazania polityczne*, [w:] *Ognisko. Książka zbiorowa dla uczczenia 25-letniej pracy T. T. Jeża*, Warszawa 1882, s. 53.

zdań w kwestii procesu europeizacji ziem polskich. Pozytywiści akceptujący całkowicie europeizację skupili się wokół Świętochowskiego. Natomiast pozostali, mający inną ocenę metod działalności społecznej i politycznej, zebrali się przy Adamie Wiślickim, redaktorze „Przeglądu Tygodniowego”². Świętochowski, pragnąc zachować pozycję przywódcy środowiska inteligencji liberalno-demokratycznej, podjął starania o założenie własnego pisma. Podjętym krokom sprzyjała ówczesna sytuacja polityczna związana ze wzrostem znaczenia orientacji liberalnej w Rosji. W 1880 r. do rządu w Petersburgu weszli liberałowie – Michał Loris-Melikow i Andrzej Saburow³, natomiast stanowisko generała-gubernatora w Warszawie objął Piotr Albiedyński, który „w prześladowaniu narodu, ujarzmionego przez prawa i instytucje, nie zakładał sobie celu swej działalności”⁴. Świętochowski w przekonaniu, że otwierają się większe możliwości działania narodowego, gdyż „zaświtało dla polszczyzny coś jakby widmo białego dnia wśród długiej nocy grudniowej”⁵, rozpoczął wydawanie „Prawdy” od 1 I 1881 r. Zasadniczymi kierunkami działalności nowego pisma, warszawskiej prasy postępowej, stały się polityka narodowa i problematyka społeczna⁶.

Przez pierwsze lata istnienia „Prawdy” jednym z podstawowych zagadnień życia społecznego, którym zajmowali się publicyści skupieni wokół pisma, była kwestia chłopska, a głównie zagadnienia związane z programem przeobrażenia wsi. Dopiero z czasem, w miarę postępów industrializacji Królestwa Polskiego, sprawa chłopska zaczęła tracić swoją pierwszoplanową pozycję na rzecz innych, równie kluczowych kwestii ówczesnej polskiej rzeczywistości społecznej – robotniczej, żydowskiej i tzw. kobiecej.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie poglądów publicystów „Prawdy” na kwestię chłopską, a przede wszystkim na wynikający z programu społecznego pisma problem przeobrażenia wsi Królestwa Polskiego. Podstawę źródłową stanowi materiał zawarty w artykułach programowych, artykułach dotyczących życia społecznego i ekonomicznego wsi oraz w wypowiedziach polemicznych. Poza tym interesujących informacji dostarczają felietony-kroniki – z War-

² A. Jaszczuk, *Spór pozytywistów z konserwatystami o przyszłość Polski. 1870–1903*, Warszawa 1986, s. 147, 162 i n.

³ Zob. L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. II, Warszawa 1983, s. 345–349.

⁴ S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*. *Zapis historyczny*, Lwów 1892, s. 176–177.

⁵ T. Racławicki, *Spod zaboru rosyjskiego*, Poznań 1892, s. 32.

⁶ Informacji na temat pisma, jego tematyki i o ludziach związanych z „Prawdą” dostarczają m. in.: M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski jako wydawca i redaktor „Prawdy” (1881–1900)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, t. XI, z. 3, s. 343–392; eadem, *Aleksander Świętochowski redaktor „Prawdy”*, Wrocław 1974; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. I–III, Warszawa 1957–1959; T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski w redakcji „Prawdy” 1883–1886*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 2; J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski i pozytywizm warszawski*, Warszawa 1968.

szawy *Liberum veto* autorstwa Świętochowskiego i prowincjonalny *W perspektywie* (od 1884 r. zatytułowany *Na widnokręgu*) prowadzony przez kilku publicystów w różnym czasie. Szczególnie Józef Karol Potocki i Jan Ludwik Popławski na łamach kroniki prowincjonalnej z pasją i dynamizmem piętnowali stosunki panujące na wsi – ciemnotę, biedę, niechęć wielkiej własności do parcelacji i wyprzedaż ziemi obcym, obojętność dworu i plebanii wobec chłopów, wyzysk ze strony urzędników gminnych, pokątnych doradców sądowych i medycznych, zatargi serwitutowe itp.

Problemy społeczno-ekonomiczne wsi poruszali również, wypowiadający się sporadycznie na łamach pisma, postępowi ziemianie (głównie Bolesław Zdziarski, piszący pod pseudonimem „Gozdawa”). Podzielali oni najczęściej poglądy publicystów „Prawdy”, a w wypadkach, kiedy mieli nieco inne zdanie, ich artykuły opatrzone były polemicznymi wypowiedziami redaktora naczelnego.

Tabela 1

Liczba artykułów i felietonów poruszających kwestię chłopską w Królestwie Polskim na łamach „Prawdy” w latach 1881–1887

Rok	Artykuły	Felietony		Razem
		<i>Liberum veto</i>	<i>W perspektywie Na widnokręgu</i>	
1881	5	6	11	22
1882	3	3	11	17
1883	11	1	7	19
1884	6	1	10	17
1885	1	2	11	14
1886	4	4	17	25
1887	8	8	15	31
Razem	38	25	82	145
		107		

Źródło: „Prawda” 1881–1887. Opracowanie własne.

Kwestia chłopska w interesującym mnie okresie znalazła odbicie w 38 artykułach oraz w ponad 100 felietonach (zob. tab. 1). Najczęściej temat ten poruszał Popławski, który w okresie swojej współpracy z „Prawdą” był redaktorem prowadzącym dział społeczny. Poza nim pisali również: Świętochowski, Potocki, Antoni Bossakiewicz, Hipolit Bogumił Tarczyński, Zygmunt Pietkiewicz. Formułowane przez nich projekty i opinie zasadniczo nie odbiegały od głównych założeń programu społecznego „Prawdy”, wypracowanego przez redaktora i wydawcę, który – mimo udzielania szerokiej swobody wypowiedzi – starał się zachować jednolitą linię ideową pisma.

Należy również zaznaczyć, iż ówczesna publicystyka skrępowana była przez ostrą, prewencyjną cenzurę carską, co powodowało częste „wykoślawienie” zamieszczanych opinii. Publicyści „Prawdy” musieli przyswoić sobie sztukę „ezopowego języka” – czyli sposób porozumiewania się z czytelnikami, na wzór wykształconej przez rosyjskiego satyryka Szczedriny metody obchodzenia cenzury. Przede wszystkim Świętochowski doszedł do niezwyklej wprawy w poruszaniu spraw niecenzuralnych w cenzuralnej formie. Ograniczenie swobody wypowiedzi prasowej stwarzało więc pewne trudności i wymagało ostrożnej interpretacji zgromadzonego materiału.

Cezurę końcową artykułu stanowi rok 1887, kiedy to Świętochowski po raz pierwszy od początku redagowania „Prawdy” wydał osobny prospekt na rok kolejny. Redaktor naczelny pisma zawarł w nim nowe zasady programowej działalności. Powodem był fakt, iż przedstawiany czytelnikom program, sformułowany w zasadniczej koncepcji przeszło dziesięć lat temu, nie ogarniał już całokształtu najistotniejszych problemów ówczesnej rzeczywistości społecznej. Przemiany zachodzące w związku z szybkim rozwojem stosunków kapitalistycznych i narastające konflikty społeczne zmuszały do podjęcia próby konfrontacji założeń programowych z nową formacją społeczno-ekonomiczną.

W tym samym okresie dochodzi również do związania się z „Prawdą” publicystów reprezentujących orientację socjalistyczną, z Ludwikiem Krzywickim na czele. Zastąpili oni grupę Potockiego i Popławskiego, która odeszła z pisma pod koniec 1886 r. zakładając „Głos”.

II

Podstawy programu społecznego „Prawdy” zostały opracowane w wyniku adaptowania do potrzeb ówczesnej polskiej sytuacji narodowej i społeczno-ekonomicznej wybranych zasad światopoglądowych pozytywistów i scjentyistów zachodnioeuropejskich, takich jak: Thomas Buckle, John Stuart Mill, Karol Darwin, Ernst Haeckel, Herbert Spencer i in. Na Świętochowskiego, twórcę programu pisma, najpoważniej oddziaływały przede wszystkim koncepcje społeczno-ekonomiczne i filozoficzne Milla i Spencera. Ich myśli patronowały teoretycznym i praktycznym poglądom na istotę i prawa rozwoju społeczeństwa nie tylko redaktora naczelnego, lecz również jego współpracowników.

Program rozwiązania konkretnych ówczesnych problemów społecznych opierał Świętochowski na koncepcjach Milla – demokratycznego liberalizmu i utylitaryzmu. W opracowaniu programu społecznego wykorzystywał również zasady tolerancji i humanizmu oraz koncepcję walki postępu z jarzmem tradycji i zwyczaju. Natomiast od Spencera redaktor „Prawdy” przejął przede wszystkim prawo ewolucyjnego rozwoju i koncepcję walki o byt, będącej motorem przemian społecznych. Na kształtowanie się światopoglądu Świętochowskiego miał również wpływ spencerowski ideał społeczeństwa pluralis-

tycznego, jako harmonijnie funkcjonującego organizmu i skrajny liberalizm w pojmowaniu roli i władzy państwa⁷.

W świetle przedstawionych koncepcji, program społeczny wypracowany dla pisma można sformułować jako dążność do niwelowania barier społecznych i solidarnego współdziałania wszystkich warstw w celu stworzenia nowoczesnego społeczeństwa, zintegrowanego narodowo i społecznie. Aby uformować taki model społeczny, należy dążyć do przekształcenia świadomości ogólnej, do aktywizacji biernych dotychczas grup i warstw społeczeństwa. Należy wpajać zasady równouprawnienia obywateli, demokratyzacji, liberalizacji i laicyzacji życia, co doprowadzić miało do powszechnego dobrobytu i sprawiedliwości oraz zlikwidować relikty myślenia, charakterystyczne dla dawnej struktury stanowej.

Należy jednak podkreślić, iż propagowany program nie zakładał w pełni zmiany dawnego ustroju, nie budowano więc nowoczesnego społeczeństwa od podstaw. Jak wynika z artykułów zamieszczanych w „Prawdzie”, w celu osiągnięcia programowego modelu społeczeństwa, decydowano się tylko na pewne zmiany dotychczasowych form i stosunków społecznych.

Realizując zasady programowe publicyści „Prawdy” przeprowadzali ostrą krytykę warstw, które zawdzięczały swój prestiż przywilejowi urodzenia i stanu. Pod osąd publiczny stawiano więc arystokrację, duchowieństwo i szlachtę. Arystokracji zarzucano konsumpcyjną i kosmopolityczną postawę, obojętność na dobro społeczne i kulturalne, przy jej równoczesnych pretensjach do przewodzenia narodowi⁸.

Krytyka duchowieństwa związana była głównie z walką światopoglądu laickiego prezentowanego przez publicystów „Prawdy” z supremacją światopoglądu religijnego w życiu narodu. Najbardziej ostre zarzuty wobec duchowieństwa postawił Świętochowski. Zawarł je przede wszystkim w cyklu artykułów, ujętych w formę zjadliwego pamfletu, pod znamienym tytułem *Siedem grzechów głównych*⁹.

Natomiast krytykując wady szlachty wskazywano na wynoszenie się jej nad inne warstwy, na obskurantyzm i beztroski tryb życia. Zarzucano szlachcie nienasyconą chciwość, niezrozumienie przemian zachodzących na wsi i nieludzki stosunek do chłopów, ponadto poddanie się autorytetowi księży i kierowanie się niezmiennie utrwalonymi stereotypami¹⁰. Z drugiej jednak strony na

⁷ Zob. m. in.: M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski redaktor...*, s. 5–75. H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1978, s. 14–17, 46–47; J. Rudzki, *Aleksander Świętochowski...*; *Zarys historii filozofii polskiej. 1815–1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1986, s. 142–151.

⁸ Zob.: *Posel Prawdy* [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1881, nr 27; 1881, nr 29, 49; 1882, nr 5, 7, 39; 1883, nr 17; 1884, nr 9, 25; 1885, nr 17; 1886, nr 3; 1887, nr 16, 30.

⁹ I. Pycha, II. Łakomstwo, III. Nieczystość, IV. Zazdrość, V. Gniew, VI. Obżarstwo, VII. Lenistwo, „Prawda” 1882, nr 35, 37, 39, 42, 46, 49, 51.

¹⁰ Zob. m. in.: Drwęcki [A. Świętochowski], *Przegrana sprawa*, „Prawda” 1881, nr 44; P. [J. L. Popławski], *Taktyka egoizmu klasowego*, „Prawda” 1883, nr 14, 15; A. Świętochow-

miejsce pojęcia „szlachta” pojawia się „ziemiaństwo”, traktowane jako klasa przemysłowców rolnych. Z tą klasą związane są nadzieje publicystów „Prawdy” na pozytywny jej udział, zwłaszcza w zakresie szerzenia oświaty na wsi i upowszechniania kultury rolniczej i wychowania obywatelskiego chłopów¹¹.

Negatywne opinie formułowane są również w stosunku do mieszczaństwa. Wskazywano na zmaterializowanie tej warstwy, jej bezideowość, ograniczoność kulturalną, brak wartości intelektualnych i etycznych, a także podkreślano jej obce pochodzenie¹².

Krytykowanym warstwom przeciwstawiana jest inteligencja, dla której zachowywano najwyższe miejsce w ówczesnej hierarchii społecznej. Traktowana jest ona jako nowoczesna „arystokracja duchowa”, stanowiąca intelektualne przedstawicielstwo wszystkich warstw społecznych. Według opinii zamieszczonych w piśmie, inteligencja powinna być warstwą decydującą o rozwoju społeczeństwa ze względu na uświadomienie narodowe i odpowiednie przygotowanie do korzystania z osiągnięć cywilizacyjnych. Dlatego też do niej adresowano postulaty programu społecznego, jak również narodowego, oczekując znaczącego udziału w rozwiązywaniu ówczesnych kwestii¹³.

III

Jednym z najpilniejszych zadań inteligencji i postępowych ziemian, według publicystów „Prawdy”, powinna być realizacja hasła demokratyzacji, co spowodować powinno włączenie warstw ludowych do świadomego, obywatelskiego współdziałania. Jego osiągnięcie wiązano z postulatami przeobrażenia wsi Królestwa Polskiego w wielu dziedzinach życia.

Zauważano, iż uwłaszczenie chłopów stanowiło przełom w ich prawno-ekonomicznej egzystencji. Wpływało również stopniowo na świadomość społeczną ludu, ujawniającą się dążeniem do „obywatelskiej samowiedzy”¹⁴. Z drugiej jednak strony na łamach pisma akcentowano, iż pomimo upływu blisko dwudziestu lat od reform uwłaszczeniowych, chłop polski w początkach lat osiemdziesiątych XIX w. nie był jeszcze przygotowany do samodzielnego

ski, *Odpowiedź redakcji*, „Prawda” 1883, nr 15; W. Wysocki, *Poobiednia godzina*, „Prawda” 1884, nr 31 i in.

¹¹ A. Świętochowski, *Medytacje ziemiańskie*, „Prawda” 1884, nr 14, 17, 18.

¹² P. [J. L. Popławski], *Taktyka egoizmu klasowego*, „Prawda” 1883, nr 15; J. L. Popławski, *Demokratyzacja zasad*, „Prawda” 1886, nr 42–43. Zob. również felietony A. Świętochowskiego z lat 1881–1887.

¹³ Zob. przyp. 10, 11, 12, ponadto liczne felietony prowincjonalne *W perspektywie*, *Na widnokręgu* z lat 1881–1887.

¹⁴ H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop ciemny*, „Prawda” 1882, nr 17, s. 203; A. Świętochowski, *Walka o byt (II Socjologia szlachecka)*, „Prawda” 1883, nr 2, s. 13; J. L. Popławski, *Demokratyzacja zasad*, „Prawda” 1886, nr 42, 43.

podjęcia obowiązków obywatelskich. Aby chłopci stali się rzeczywiście pełnoprawnymi obywatelami, muszą wzmocnić się materialnie, jak również osiągnąć wyższy poziom kulturalny i umysłowy. Publicyści „Prawdy” składali obowiązek kierowania tym procesem w ręce postępowej inteligencji, która powinna również zabezpieczyć lud przed wpływami sił szlacheckich i klerykalnych¹⁵. Świętochowski ostrzegał, że jeżeli inteligencja w imię zasad liberalizmu i solidaryzmu nie podejmie współpracy z chłopami, mogą stanąć „przeciw sobie dwa obce, słabo zbratane żywioły, które nie uściskną się przyjaźnie, lecz powiodą dalej stare zapasy, tylko już z ostrzejszym przebiegiem”¹⁶.

Te „dwa obce żywioły” były według Popławskiego konsekwencją istnienia dwóch form kultury, co powodowało wykształcenie się dwóch narodów o odmiennych tradycjach swej dziejowej egzystencji – pańskiego i chłopskiego. Popławski przeciwstawiał tradycji szlacheckiej – chłopską, pisał więc: „[...] na jednej stronie zebrały się [...] wspomnienia świetnych czynów i ofiar wielkich, wspaniałe zabytki przeszłości i relikwie troskliwie chowane, [...] druga strona zostaje dotąd w półmroku, ze swą szarą dolą, ze swą pracą bezimienną”¹⁷. Publicysta „Prawdy” uznawał dalej, iż przeszłość polska była wyłącznie szlachecka, a więc dla ludu obca, a często niemiła. Dlatego też nie należy rozwijać świadomości chłopów poprzez krzewienie owej tradycji. Popławski uważał, iż chłop polski pozbawiony w przeszłości przez szlachtę prawa bycia członkiem narodu, „zachował swoją narodowość mocniej i pełniej, aniżeli warstwa inteligentna”¹⁸.

Wychodząc z tego założenia, publicyści pisma odwoływali się więc do ludu, jego kultury i obyczajów, widząc w nim rezerwuar sił niezbędnych do przyszłego narodowego odrodzenia. Pomimo wielu pejoratywnych ocen i określeń chłopów na łamach pisma¹⁹ wskazywano, że „tylko lud, dążąc do polepszenia swego bytu i stanowiąc podstawę ogółu, jedynie zdoła sztandar postępu podtrzymać i ocalić istnienie narodu”²⁰. Aby chłopci mogli podjąć działalność u boku inteligencji miejskiej i wiejskiej, należało najpierw przełamać dotychczasową, wzajemną izolację. Właśnie w demokratyzacji stosunków społecznych dostrzegano tę możliwość. Powinna ona przynieść aktywizację chłopów, likwidację zacofania, a także upowszechnienie tych wartości, które

¹⁵ Zob. przyp. 14, a także: Gozdawa [B. Zdziarski], *Listy ze wsi*, „Prawda” 1887, nr 16, 23; A. Bossakiewicz, *Kółka włościańskie*, „Prawda” 1883, nr 8; J. L. Popławski, *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1883, nr 49.

¹⁶ A. Świętochowski, *Walka o byt (II Socjologia szlachecka)*, „Prawda” 1883, nr 2, s. 14.

¹⁷ J. L. Popławski, *Demokratyzacja zasad I*, „Prawda” 1886, nr 42, s. 495.

¹⁸ J. L. Popławski, *Demokratyzacja zasad II*, „Prawda” 1886, nr 43, s. 509.

¹⁹ Np. „Kto chce działać dla dobra ludu powinien pamiętać, że on jest biedny i głupi”, „Prawda” 1881, nr 21; „Chłop jest gatunkiem nieokrzesanym, egoistycznym, solidarność swą z całością narodu słabo odczuwającym”, „Prawda” 1883, nr 2 i in.

²⁰ J. L. Popławski, *Taktyka egoizmu klasowego II*, „Prawda” 1883, nr 15, s. 173.

przechował lud. Byłby to znaczący krok na drodze „uobywatelnienia chłopów”. Jednakże ten społeczny i cywilizacyjny awans musi być podkreślony poprawą warunków chłopskiej egzystencji. Rozumiano tę poprawę w sposób jedyny – zwiększenie stanu posiadania ziemi.

Jednym z najważniejszych środków wiodących do podniesienia materialnych warunków bytu chłopów, według publicystów „Prawdy”, miała być parcelacja wielkiej własności ziemskiej. Uwłaszczenie chłopów, dyskryminacja i represje polityczne władz zaborczych wobec polskiej szlachty za udział w powstaniu styczniowym, spowodowały kryzys folwarku. Pogłębił się on w wyniku kryzysu, jaki objął rolnictwo w latach osiemdziesiątych, m. in. z powodu napływu taniego zboża z Ameryki i Rosji. Wielka własność w Królestwie odczuwała brak kapitału na inwestycje potrzebne do przedstawienia gospodarki folwarcznej na kapitalistyczny system organizacji i produkcji. Właśnie parcelacja majątków, obok możliwości uzyskania taniego kredytu, stała się środkiem zdobycia potrzebnych funduszy. Z drugiej strony, parcelacja oraz umowy o zniesienie praw serwitutowych stały się podstawowym środkiem powiększania chłopskiego stanu posiadania ziemi. W latach 1864–1913 w wyniku parcelacji ziemi folwarcznej chłopci Królestwa Polskiego zakupili ponad 935 000 ha²¹. Ranga tego procesu spowodowała, iż na łamach prasy, głównie w latach osiemdziesiątych XIX w., doszło do ostrej polemiki pomiędzy zwolennikami wielkiej i drobnej własności o celowości parcelacji folwarków²². W tej dyskusji zabrali również głos publicyści „Prawdy”, uważając parcelację za jeden z najważniejszych środków, umożliwiających wzrost zamożności chłopów i uzyskanie przez nich ziemi.

Opierając się na ekonomicznych koncepcjach Milla, pozytywiści z „Prawdy” uważali drobne gospodarstwa chłopskie, czyli powiązanie własności ziemi z pracą, za najwłaściwszą formę struktury gospodarczej rolnictwa w ówczesnych warunkach ekonomicznych Królestwa Polskiego. Dlatego też w zamiesz-

²¹ Szerzej o parcelacji zob.: J. Bloch, *Bank Włościański a parcelacja*, Warszawa 1895; S. Dzierżbicki, *Działalność Banku Włościańskiego*, „*Ekonomista*” 1901, t. IV; M. Kiniorski, *Wielka i mała własność ziemska wobec parcelacji*, „*Ekonomista*” 1903, t. I. Publikacje te, pisane na przełomie XIX i XX w., traktować jednak należy na pograniczu źródeł i opracowań. Z nowszych opracowań problem poruszają m. in.: H. Brodowska, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów polskich w zaborze rosyjskim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1972; K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966; J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w.*, Warszawa 1968; Z. Stankiewicz, *Kwestia chłopska w okresie narodzin polskiego ruchu robotniczego*, Warszawa 1985.

²² Zob. H. Holland, *W walce z pozytywizmem warszawskim. (Z dziejów narodzin ideologii marksistowskiej w Polsce)*, „*Myśl Filozoficzna*” 1954, nr 1, s. 101–139; J. Kita, *Publicystyka Krusińskich wobec kwestii chłopskiej w Królestwie Polskim*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1992, z. 1; T. Kowalik, *Wstęp*, [w:] S. Krusiński, *Pisma zebrane*, Warszawa 1958, s. VII–LXIII i in.

czanych na łamach pisma artykułach starali się wskazywać na wyższość drobnej własności chłopskiej nad wielkimi gospodarstwami folwarcznymi oraz propagowali proces parcelacji. Wskazywano na przyczyny słabości folwarków tkwiące w nieudolnej, ekstensywnej uprawie, zastoju i trzymaniu się tradycyjnych wskazówek przeszkadzających wprowadzać nowoczesne sposoby gospodarowania. Taki stan rzeczy był m. in. wynikiem działań samych właścicieli, którzy gospodarzą wówczas, kiedy osiągają korzyści. Jeżeli znajdują lepsze źródło utrzymywania się lub powiększania kapitału, w nim lokują pieniądze. Pozbywają się ziemi, często nie dbając o interes gospodarki krajowej²³. Z tego więc powodu „zamiast tedy chwytać za poły uciekających do miast ziemian i zaklinać ich na puste słowa «posłannictwa dziejowego» – pisał redaktor naczelny pisma – lepiej pomyśleć o tych, którzy pozostają przy ziemi i nie pomnażają zastępu «rentierów»”²⁴.

Opinia taka nie dotyczyła jednak ogółu ziemian, dlatego też nie żądano „złagodzenia wszystkich folwarków”. Należało zachować te, które były wzorowo prowadzone (chodziło o średnią własność), gdyż powinny one spełniać ważną rolę w edukacji rolniczej włościan. Chłopi obserwując nowości w uprawie w takich gospodarstwach, będą je mogli zastosować u siebie. Podkreślano jednak, iż warunkiem niezbędnym musi być powiększenie użytkowanej przez nich ziemi, większa zamożność, a także uświadomienie sobie przez chłopów korzyści ze wspólnego i solidarnego działania²⁵.

Dalej idące stanowisko zajmował jedynie Popławski, który był przekonany o nieuchronnym, z przyczyn ekonomicznych, upadku wielkiej własności ziemskiej. Powodem było nagminne zadłużenie hipoteczne, trudności związane z adaptacją do nowych warunków w wyniku utraty służebności i konieczność najmu robotników do prac. Popławski obserwując ciągły proces zmniejszania się od 1864 r. stanu posiadania wielkiej własności twierdził, iż nie są jej w stanie uratować ani wysokie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ani ulepszona uprawa ziemi. Uważał on również, iż upadku tego typu własności ziemskiej nie są w stanie zatrzymać zmiany w strukturze upraw i produkcji rolnej. Argumentował, iż przestawienie się z produkcji zbożowej na hodowlę napotka groźną konkurencję ze względu na sprowadzanie tańszego bydła stepowego z Rosji. Natomiast przy zwiększeniu areалу roślin przemysłowych trzeba się liczyć z niemożnością sprzedaży zbiorów ze względu na niewielką

²³ Drwęcki [A. Świętochowski], *Przegrana sprawa*, „Prawda” 1881, nr 44, s. 518–519; idem, *Proces o parcelację*, „Prawda” 1881, nr 48, s. 566–567. Oba artykuły były polemiką ze sformułowaniami zawartymi w konserwatywnym dzienniku „Wiek” (C. Reklewski i I. Kwilecki).

²⁴ Drwęcki [A. Świętochowski], *Przegrana...*, s. 519.

²⁵ Drwęcki [A. Świętochowski], *Proces o parcelację*, „Prawda” 1881, nr 48, s. 566–567; idem, *Przegrana...*, s. 518–519; Gozdawa [B. Zdziarski], *Pożyczony projekt*, „Prawda” 1887, nr 26, s. 303; A. Bossakiewicz, *Kółka włościańskie*, „Prawda” 1883, nr 8, s. 95; Wiat. [J. L. Popławski], *Pod uwagę*, „Prawda” 1883, nr 24, s. 279.

liczbę nabywców i słabo rozwinięty przemysł przetwórczy. Nie pomoże wielkiej własności także najlepszy jej sojusznik, jak określał autor, niski wówczas kurs rubla. Na potwierdzenie swoich argumentów przytaczał przykłady losów wielkiej własności ziemskiej w Szwajcarii, Norwegii, Belgii i Francji²⁶.

Dla Popławskiego był to proces naturalny i jedynie słuszny, gdyż „kraj, w którym 3/4 mieszkańców [chłopów] oddaje się rolnictwu, w normalnych warunkach rozwoju stać się musi krajem chłopskich gospodarstw”²⁷. Publicysta „Prawdy” wskazywał, iż proces ten odbędzie się drogą ciągłego, stopniowego drobienia większej własności, czyli „unarodowienia ziemi”, jak za Millem nazywał w społeczno-ekonomicznych warunkach Królestwa parcelację²⁸.

Mimo pewnych różnic w ujęciu skali zachodzącej parcelacji, publicyści pisma podkreślali jej konieczność dla procesu demokratyzacji prawa własności rolnej. Równocześnie miała ona także usunąć gospodarcze i społeczne reliktu ustroju feudalnego. Zdemokratyzowanie stosunków ekonomicznych w rolnictwie Królestwa Polskiego, w wyniku upadku wielkiej własności, traktowali jako proces analogiczny do sfery stosunków społecznych. Naczelnym dla nich celem parcelacji było w szybkim tempie wzmocnienie ekonomiczne chłopów. Pociągłoby ono za sobą nie tylko rozszerzenie konsumpcji towarów przemysłowych, ale przede wszystkim zaspokojenie innych potrzeb materialnych i duchowych. Uważano, iż zjawisko to wpłynie stymulująco na ogół spraw ekonomicznych i społecznych Królestwa. Powinno osłabić skutki procesów kapitalistycznych w rolnictwie, a przede wszystkim zabezpieczyć przed wystąpieniami chłopów, co zniweczyłoby jedną z podstawowych zasad programu – solidaryzm klasowy.

Propagując program parcelacji, na łamach pisma podnoszono jeszcze jeden ważny argument, tym razem natury politycznej. Wskazywano, iż majątki sprzedawane przez ziemian w wyniku sytuacji przymusowej (zadłużenie, ruina) są interesem nader szkodliwym dla narodu. Ziemia dostaje się wówczas z reguły w ręce ludzi obcych – kolonistów niemieckich, względnie Żydów. Oni to dysponowali odpowiednimi kapitałami, a byli elementem „najczęściej wrogo usposobionym względem kraju i ludności miejscowej”²⁹. Natomiast planowa parcelacja, w wyniku której ziemia stałaby się własnością chłopów – zdaniem

²⁶ J. L. P.[opławski], *Kredyt włościański*, „Prawda” 1884, nr 8, s. 86; idem, *Drobienie ziemi*, „Prawda” 1883, nr 46, s. 543; idem, *Taktyka egoizmu klasowego I*, „Prawda” 1883, nr 14, s. 158–159; idem *Nowe fantazje na stary temat*, „Prawda” 1884, nr 26, s. 303; idem, *Za sześćdziesiąt lat*, „Prawda” 1884, nr 28, s. 320.

²⁷ J. L. P.[opławski], *Kredyt włościański*, „Prawda” 1884, nr 8, s. 86; zob. również: idem, *Nowe fantazje...*, s. 302.

²⁸ *Nowe fantazje...*, zob. również: *Taktyka egoizmu klasowego*, „Prawda” 1883, nr 14, s. 158–159 i nr 15, s. 172–174; *Drobienie ziemi*, „Prawda” 1883, nr 46, s. 542.

²⁹ J. L. P.[opławski], *Bank Włościański*, „Prawda” 1886, nr 46, s. 543.

publicystów pisma – powinna w znacznym stopniu zabezpieczyć przed tym procesem³⁰. W jednym z felietonów *Liberum veto* Świętochowski pisał: „[...] pragnę, ażeby [proces parcelacji] postępował, a pragnę nie tylko w interesie podniesienia dobrobytu i oświaty włościan [...], ale także w interesie zachowania ziemi. Chłop bowiem jest dziś najlepszym jej stróżem, cudzoziemcom jej wydrzeć sobie nie daje, [...] podczas gdy na pańskich handlach [kraj] traci nieraz kilka tysięcy [mórg]. Oto jest polityczne źródło miłości mojej do parcelacji”³¹. Natomiast Popławski był przekonany, iż „lud polski zachował swoją narodowość mocniej i pełniej aniżeli warstwa inteligentna” i dlatego też jego świadomości i miłości do rodzinnej ziemi „żaden Bismarck wydrzeć mu nie może”³².

Poruszanie aspektu narodowego przy sprawie parcelacji majątków wielkiej własności nie wynikało bynajmniej z antysemityzmu i nacjonalizmu publicystów „Prawdy”. Ich nastawienie do Żydów, jak wynika z artykułów dotyczących kwestii żydowskiej, nacechowane było dużą dozą demokratyzmu. Krytycznie jednak odnosili się oni do negatywnej roli, jaką odgrywali Żydzi-karczmarze i Żydzi-lichwiarze w środowisku wiejskim. Natomiast wrogi stosunek do Niemców był przede wszystkim wynikiem wzrastającej germanizacji w zaborze pruskim w czasach rządów Bismarcka oraz znane opinii publicznej w Królestwie fakty sprzedaży Niemcom majątków ziemiańskich w Wielkopolsce.

Wychodząc z założeń programu społecznego pisma, parcelację taktowano przede wszystkim w kategoriach moralnych, cywilizacyjnych i narodowych, stawiając na dalszy plan kwestie ekonomiczne. Na łamach tygodnika autorzy zalecali więc, aby ziemię z „drobienia” wielkiej własności otrzymywała głównie ludność bezrolna i małorolna, określana łącznym mianem proletariatu rolnego. Obliczali oni, iż tenże proletariat rolny stanowi blisko połowę ludności wiejskiej (2 mln), a liczba małorolnych i bezrolnych szybko wzrastała w wyniku przyrostu naturalnego, dzielenia gospodarstw między dzieci, utraty ziemi za długi³³. Aby temu procesowi zapobiegać, zalecano „najdrobniejsze nawet parcelowanie ziemi, [które] korzystniejszym jest od gromadzenia jej w nielicznych rękach. Dom z kawałkiem ogrodu, chociaż nie wystarcza na utrzymanie rodziny, daje jednak właścicielowi pewną niezależność i pozwala mu przetrwać ciężkie chwile bezrobocia”³⁴.

³⁰ *Ibidem*; W perspektywie, „Prawda” 1881, nr 31; 1882, nr 14, 28, 38; *Na widnokręgu*, „Prawda” 1884, nr 50; 1886, nr 1, 4, 47, 49; 1887, nr 13, 17.

³¹ Poseł Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1882, nr 24, s. 285–286.

³² J. L. Popławski, *Demokratyzacja zasad II*, „Prawda” 1886, nr 43; J. Nieborski [J. L. Popławski], *Na widnokręgu*, „Prawda” 1886, nr 4.

³³ *Na widnokręgu*, „Prawda” 1885, nr 10, 20, 41; 1887, nr 15, 17, 47; J. L. Popławski, *Kredyt włościański*, „Prawda” 1884, nr 8, s. 86; Gozdawa [B. Zdziarski], *Dla opuszczonych*, „Prawda” 1887, nr 43, s. 509–510.

³⁴ J. L. Popławski, *Drobienie...*, s. 543.

Realizacja tego programu stwarzała jednak wiele trudności, gdyż dotyczyła ludności bardzo biednej, tylko wyjątkowo posiadającej środki na zakup ziemi. Dlatego też publicyści „Prawdy” dostrzegali konieczność stworzenia możliwości uzyskiwania „taniego kredytu” przez ludność wiejską. Podkreślano, że tego problemu nie będzie w stanie rozwiązać kredyt bankowy, który był wysoko oprocentowany, a ponadto ograniczony w stosunku do wartości nabywanej ziemi. Nie dostarczy on bowiem środków koniecznych na budowę zabudowań i zakup inwentarza, niezbędnych przy tworzeniu nowych gospodarstw. Na łamach pisma negatywnie oceniano również działalność kredytową gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, działających w Królestwie od 1868 r.³⁵ Autorzy felietonów *W perspektywie (Na widnokręgu)* wskazywali na utrudnienia, jakie napotykali bezrolni przy korzystaniu z kas. Aby otrzymać pożyczkę, musieli oni znaleźć poręczycieli wśród gospodarzy. Poza tym podkreślano, iż udzielane pożyczki są krótkoterminowe i w dosyć ograniczonej wysokości, co należałoby zmienić poprzez wykorzystanie nieproduktywnie spoczywających w kasach gminnych nadwyżek. Felietoniści dostrzegali również nadużycia popełniane przez kasjerów (preferowanie rodziny i znajomych, przepisywanie długów itp.) oraz nie w pełni wykorzystywaną działalność oszczędnościową. Dlatego też kasy gminne nie były w stanie zaspokoić zapotrzebowania chłopów na kredyt, co najwyżej mogły przeciwdziałać lichwie poprzez udzielanie pożyczek na doraźne potrzeby gospodarki³⁶.

Z literatury przedmiotu wynika, iż pozytywiści z „Prawdy” trafnie oceniali możliwości uzyskania przez chłopów dostatecznego kredytu z banku i kas gminnych. Pożyczka bankowa była najczęściej dla nich niedostępna, natomiast działalność kredytowa, w sposób bardziej dynamiczny, rozwinęła się na wsi Królestwa z końcem XIX w. Wówczas to władze zezwoliły na zakładanie społecznych organizacji i towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych³⁷. Należało więc szukać innego źródła pożyczek na zakup ziemi z parcelacji wielkiej własności. Takim rozwiązaniem mogło się stać rozszerzenie działalności Banku Włościańskiego, utworzonego w Cesarstwie w 1883 r., na teren Królestwa Polskiego.

Publicyści „Prawdy”, będąc zwolennikami parcelacji, uważali, iż kapitał dostarczony przez Bank Włościański przyspieszy proces przechodzenia ziemi w posiadanie chłopów. Jego działalność umożliwi demokratyzowanie się stosunków ekonomicznych na wsi Królestwa Polskiego i będzie niezbędnym

³⁵ Zob. R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970; K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*

³⁶ *W perspektywie*, „Prawda” 1881, nr 28, s. 335; *Na widnokręgu*, „Prawda” 1884, nr 19, s. 224; 1885, nr 41, s. 450; 1886, nr 18, s. 214; 1887, nr 17, s. 203.

³⁷ Brak w naszej historiografii opracowań szerzej omawiających kredyt włościański. Nieco informacji dostarczają prace: R. Chomać, *Struktura agrarna...*; H. Brodowska, *Historia...*; K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*

uzupełnieniem dla reform z 1864 r. Bank powinien w pierwszej kolejności udzielać pożyczek bezrolnym, aby zahamować szybkie powiększanie się tej kategorii ludności wiejskiej³⁸. Ta propozycja publicystów pisma była dalej idąca niż dotychczasowa działalność Banku w Rosji, który swymi operacjami obejmował głównie chłopów małorolnych³⁹. Wynikała ona przede wszystkim z faktu, iż w Królestwie Polskim procent ludności bezrolnej był znacznie wyższy niż w Cesarstwie. Należało więc dostosować funkcjonowanie Banku do istniejących warunków w myśl zasady demokratyzacji stosunków.

Popławski, który najczęściej poruszał problem Banku Włościańskiego, proponował, aby udzielane pożyczki pozwalały na tworzenie gospodarstw o powierzchni przynajmniej 6 mórg, a optymalna wielkość to 15–20 mórg. Operacjami Banku nie powinni kierować komisarze włościańscy ani władze gubernialne, lecz wyspecjalizowane zarządy⁴⁰. Autor, nie mogąc wyrazić jasno swej myśli ze względu na cenzurę, obawiał się podporządkowania chłopów władzom zaborczym, co nie leżałoby w interesie narodowym. Popławski uważał również, iż początkowe operacje Banku należy przeprowadzać bardzo ostrożnie, gdyż nagłe udzielenie milionowych pożyczek mogłoby podnieść cenę ziemi, co byłoby szkodliwe dla nabywców-chłopów. Według niego, Bank sam powinien kupować parcelowane majątki, a następnie odsprzedawać je włościanom w formie działek⁴¹. Dowodził również celowości sprzedaży chłopom młynów, cegielni i zakładów przetwórstwa rolnego, a przede wszystkim umożliwienia im nabywania całych majątków ziemskich wraz z zabudowaniami, na których mogliby oni wspólnie gospodarować, tworząc odpowiednie stowarzyszenia i kółka rolnicze⁴².

Kółka i stowarzyszenia rolnicze – zdaniem publicystów tygodnika – miały przeciwdziałać spadkowi produkcji drobnych gospodarstw chłopskich. Jako wzór godny naśladowania wskazywano na instytucję kótek włościańskich licznie powstających w Poznańskim i Galicji. Pisano, że pozwolą one chłopom „nauczyć się lepszej uprawy ziemi, pomnożyć jej płodność i dobrobyt, wskazać drogę do oszczędności oraz uwolnienia się z rąk lichwiarzy i zastawników, a głównie podnieść oświatę ludu”⁴³. Łatwiej również będzie włościanom zakupić maszyny i organizować zbyt dla wytworzonych produktów⁴⁴. Na łamach pisma nie podzielano obaw prasy konserwatywnej, w której pisano

³⁸ J. L. P.[opławski], *Kredyt włościański*, s. 87; *Na widnokręgu*, „Prawda” 1886, nr 18, s. 214.

³⁹ Na temat funkcjonowania Banku Włościańskiego w Cesarstwie zob. W. Wdowin, *Kriestjanskij pozemielnyj bank (1883–1895 gg.)*, Moskwa 1959.

⁴⁰ J. L. P.[opławski], *Kredyt włościański*, s. 87.

⁴¹ *Na widnokręgu*, „Prawda” 1886, nr 18, s. 214.

⁴² J. L. P.[opławski], *Kredyt włościański*, s. 87; idem, *Za sześćdziesiąt lat...*

⁴³ A. Bossakiewicz, *Kółka...*, s. 95.

⁴⁴ J. L. P.[opławski], *Bank Włościański*, s. 543.

o niechęci chłopów do wspólnego gospodarowania, mającej wynikać z ich indywidualizmu i konserwatyzmu. Wskazywano więc, iż włościanie szybko powinni dostrzec pozytywne strony stowarzyszeń i spółek rolnych⁴⁵.

Jak wynika z literatury przedmiotu, publicyści z „Prawdy” nie mylili się znacznie w ocenach, jednak na urzeczywistnienie swoich projektów musieli oczekiwać kilkanaście lat, kiedy władze zaborcze zezwoliły na zakładanie organizacji i stowarzyszeń w Królestwie Polskim⁴⁶. Propagując ideę stowarzyszeń publicyści kierowali się programem, którego głównym celem było przeobrażenie wsi i dostosowanie jej do wymogów gospodarki kapitalistycznej. Działalność kółek miała również wpłynąć pozytywnie na cały „organizm narodowy”, przyczyniając się do wzmocnienia materialnego i kulturalnego chłopów.

Świętochowski i jego współpracownicy, popularyzując powstałe pod wpływem Milla koncepcje rozwiązania sytuacji ekonomicznej i społecznej chłopów Królestwa Polskiego, dostrzegali jednak ich doraźność. Programy sprawdzające się w gospodarce zachodnioeuropejskiej nie były w stanie, w naszych warunkach, ani zaspokoić dotkliwie odczuwanego przez chłopów głodu ziemi, ani na dłuższy czas zachować opłacalności produkcji drobnej własności. Parcelacja i umożliwiająca ją działalność Banku Włościańskiego, w opinii publicystów pisma, w przyszłości mogły okazać się niewystarczające, choćby ze względu na ograniczone możliwości finansowe.

Popławski obliczał, iż rocznie z pożyczek Banku może skorzystać ok. 40 000 rodzin bezrolnych (ok. 200 000 ludzi), czyli tyle, ile wynosił przyrost naturalny tej kategorii ludności wiejskiej [?!]⁴⁷. Dlatego też pisał, iż „działalność jego będzie tylko półśrodkiem, łagodzącym zaledwie dzisiejszy stan rzeczy. Nie o wiele mniejszy ona ludność bezrolną, a w najlepszym razie powstrzyma jej przyrost [...]”⁴⁸.

Rozważania te miały jeszcze dodatkowy aspekt. Autor podjął próbę przekonania wahających się zwolenników wielkiej własności o pozytywnych dla nich następstwach parcelacji. Wskazywał, że w wyniku współzawodnictwa chłopów przy kupnie ziemi podniesie się jej cena. Nie należy obawiać się także radykalnego zwiększenia płac robotników najemnych, gdyż proces parcelacji – jak wykazywał – nie powinien przybrać szerokich rozmiarów. Poza tym mniejszy się zapotrzebowanie na najemną siłę roboczą w związku z okrojeniem ziemi folwarcznej⁴⁹.

⁴⁵ Poseł Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1884, nr 26; 1886, nr 31, s. 363.

⁴⁶ Zob. m. in. H. Brodowska, *Historia...*; K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*; Z. Stankiewicz, *Kwestia chłopska...*, i in.

⁴⁷ J. L. P.[opławski], *Bank Włościański*, s. 543.

⁴⁸ *Ibidem*; zob. idem, *Kredyt włościański...*

⁴⁹ *Ibidem*; zob. *W perspektywie*, „Prawda” 1882, nr 11, s. 131; *Na widnokręgu*, „Prawda” 1885, nr 10, s. 117–118; nr 20, s. 236; nr 23, s. 275; 1886, nr 2, s. 22.

Obok „materialnego wzmoczenia się” chłopów, równie ważnym zagadnieniem, które miało wpłynąć na przeobrażenie wsi Królestwa Polskiego, był wynikający z programu społecznego pisma postulat „podniesienia się umysłowego” włościan w wyniku rozwoju oświaty ogólnej i rolniczej. W interesie rozwoju oświaty publicyści „Prawdy” wielokrotnie podnosili potrzebę preferowania ludności wiejskiej w tej dziedzinie. Uważano, iż niski poziom oświaty wynika z niewielkiej liczby szkół, które nie odpowiadały najczęściej potrzebom ludu. Obiężały one jedynie budżet gminy i gromady oraz „nie wydały dobrych owoców, nie umiały sobie zjednać szacunku i uznania ogółu”⁵⁰. Przyczynę takiego stanu próbował wyjaśniać H. B. Tarczyński, wskazując na wykładowy język rosyjski, jako obcy dla chłopów. Ze względu na carską cenzurę nie pisał o tym wprost, lecz podkreślając samouctwo włościan zaznaczył, iż uczą się oni czytać po polsku „od współbraci, od ojców lub dziadów, których kształciły dawne polskie szkołyki elementarne”⁵¹. Wskazywano również, że jednym z mankamentów szkolnictwa była słabo rozwinięta sieć szkół wiejskich, co zmuszało dzieci chłopskie do pokonywania znacznych odległości. Było to szczególnie uciążliwe w warunkach zimowych i wówczas często dzieci nie były wysyłane do szkoły⁵².

Kolejną przyczyną niskiego stanu oświaty, na którą wskazywano na łamach pisma, było „kajdanie” jej więzami silnego klerykalizmu. Dla pozytywistów i liberałów głoszących scjentyzm i laicyzację życia społecznego, a w szczególności wolną oświatę i naukę był to podstawowy problem. Pisano, iż ze względu na silne wpływy Kościoła na wsi, nawet chłopci umiejący czytać nie uważają tej umiejętności za środek do rozwoju umysłowego, ale przede wszystkim do powiększenia chwały Bożej. Tym sposobem stawali się oni często bigotami, myślącymi o odpustach, procesjach i pielgrzymkach. Wskazywano, że wydawnictwa i pisma ludowe zamiast podnosić oświatę ogólną i rolniczą, również pobudzają do dewocji⁵³.

Piszący na temat oświaty wiejskiej nie ograniczali się tylko do wskazywania jej pejoratywnych stron i przyczyn takiego stanu, lecz postulowali sposoby poprawy istniejącej sytuacji. W jednym z artykułów wstępnych z 1882 r.⁵⁴ proponuje się, aby wykorzystać osoby chętne i zdolne mieszkające na wsiach, aby podjęły się one nauki czytania i pisania dzieci chłopskich. Wskazywano, iż sposób ten jest już bez zgody władz praktykowany w wielu wsiach, o czym

⁵⁰ H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop...*, s. 203. Zob. również: *Na widnokręgu*, „Prawda” 1884, nr 4, s. 45; *W perspektywie*, „Prawda” 1881, nr 4, s. 46.

⁵¹ *Ibidem*, Zob. również *Na widnokręgu*, „Prawda” 1887, nr 22, s. 263.

⁵² *Ibidem*, s. 263.

⁵³ H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop...*, s. 203–204.

⁵⁴ *Wskazówka dla oświaty ludowej*, „Prawda” 1882, nr 27, s. 313.

nauczające⁵⁵. Jednakże w sytuacji, kiedy władze nie posiadają odpowiednich środków, aby zapewnić odpowiedni poziom oświaty wiejskiej, kiedy niemożliwe jest stworzenie szkoły w każdej wsi, należałoby zaprzestać karania. Autor artykułu zaleca więc zalegalizowanie dotychczasowej instytucji – tajnej szkółki wiejskiej, uznając, iż władze mogą kontrolować jej nauczycieli. „Wystarczy, aby osoby nie posiadające kwalifikacji nauczycielskich otrzymały pozytywną opinię polityczną i moralną, a mogą oddać duże usługi dla dobra publicznego”⁵⁶.

Propozycja autora artykułu (najprawdopodobniej Świętochowskiego) z pewnością przyniosłaby znaczące wyniki, ale czy mogła być w ówczesnych warunkach politycznych zrealizowana? Wydaje się, że niestety nie miała szans powodzenia. Władze zaborcze z całą konsekwencją prowadziły politykę rusyfikacyjną, a w szczególności w latach osiemdziesiątych XIX w. Szkolnictwo wiejskie po kilkuletnim okresie względnie pomyślnego rozwoju po 1864 r., z biegiem czasu coraz bardziej stawało się carskim środkiem wychowywania chłopów w duchu wiernopoddanym. W 1875 r. wprowadzono w szkołach Królestwa język rosyjski jako wykładowy, uznany za „ogólnonarodowy”. Zatrudniano jedynie nauczycieli, którzy dawali gwarancję prawomyślności i legitymowali się znajomością języka rosyjskiego. Dlatego też tajne szkolnictwo wiejskie, mające polski, często także katolicki charakter, nie mogło znaleźć uznania władz, a wręcz przeciwnie, zwalczane było wszelkimi środkami.

Inną formą pomocy, propagowaną przez Świętochowskiego, powinno być uprzywilejowanie dzieci chłopskich przy rozdziale stypendiów i pomocy materialnej. Takie uprzywilejowanie uznawał on za konieczne, gdyż wynikało ono z ówczesnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i było niezbędne dla przyspieszenia procesu znoszenia dystansu kulturalnego, dzielącego ludność chłopską od reszty społeczeństwa. Redaktor naczelny z naiwnością pisał więc: „[...] wydobyte z ciemnoty i ubóstwa dziecię chłopskie wniesie do swego otoczenia światło i dobrobyt, dźwignie swoją rodzinę na wyższe stanowisko, zakreśli pewnym promieniem naokoło siebie wpływ dodatni”⁵⁷.

Ważną rolę w realizacji celów oświatowo-wychowawczych miały również odgrywać pisma i wydawnictwa dla ludu. Dlatego też w dziale krytyk i recenzji poświęcano im stosunkowo dużo miejsca. Szczegółowo analizowano ich treść, ideowe, moralne i etyczne przesłania oraz ich formę literacką. Podkreślano

⁵⁵ Dotychczasowe badania, przede wszystkim H. Brodowskiej, pozwoliły ustalić ok. 450 tajnych szkół wiejskich wykrytych przez władze rosyjskie oraz nazwiska 334 osób oskarżonych o nielegalne nauczanie. Większość z nich znajdowała się w guberniach kieleckiej i radomskiej. Nie da się wykluczyć, że szkół nie wykrytych przez władze było parokrotnie więcej. Zob. H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864–1904*, Warszawa 1967, (rozdz. VI).

⁵⁶ *Wskazówka dla oświaty...*, s. 313.

⁵⁷ Poseł Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1882, nr 31, s. 371.

także doniosłą rolę i społeczne obowiązki inteligencji polskiej na tym polu. Popławski wskazywał, iż rola inteligencji nie powinna polegać na „zstępowaniu do chat wieśniaczych” ani na „podnoszeniu młodszych braci do siebie”, ale przede wszystkim na pomocy ludowi w uświadomieniu sobie swego położenia. Na dostarczeniu mu niezbędnych wydawnictw w celu przystosowania się do zmienionych warunków społecznych i ekonomicznych po 1864 r. Popławski pisał więc: „[...] człowiek gminy, wyborca, nieraz urzędnik, wreszcie samodzielny gospodarz, pragnie włościanin oświaty, bo chce zrozumieć swe prawa i obowiązki, zasięgnąć niezbędnych wiadomości”⁵⁸. Jakże zatem warunki powinny spełniać pisma i wydawnictwa dla ludu, aby były pożyteczne dla czytelnika wiejskiego i jakie mankamenty dostrzegano w ukazującej się literaturze?

Publicyści „Prawdy” krytykowali pisma dla ludu – „Zorzę”, a nawet „Gazetę Świąteczną” w pierwszych latach jej istnienia, za przepełnianie treści kazaniami („Zorza”) i artykułami w tonie moralizatorskim. Wobec pism i wydawnictw ludowych głoszone więc hasło – mniej treści religijnych i moralizatorskich, a więcej rad praktycznych⁵⁹. Aby było ono zrealizowane, w przekonaniu publicystów pisma, autorami wydawnictw dla czytelnika wiejskiego powinni być przede wszystkim ludzie znający wieś, którzy potrafili-by „zajrzeć w głąb chłopskiej duszy i wy badać najtajniejsze pragnienia”⁶⁰. Tym rodzajem twórczości literackiej powinni zajmować się najwybitniejsi pisarze, jak chociażby Bolesław Prus. Pisząc nowelę *Michałko* rozwiązał on zadanie, „o którego rozstrzygnięcie kuśilo się napróżno tyle ludzi, stworzył rzecz zarówno piękną i zajmującą dla chłopca, jak dla przedstawiciela inteligencji i dowiódł, że możliwą jest jedna, wspólna literatura dla wszystkich klas ludności”⁶¹. Pozytywnie oceniano również książki pisane przez Kazimierza Promyka (Prószyńskiego) i Władysława Ludwika Anczyca⁶². Jednakże ich prace – jak konstатовano – ginęły pośród wielu książek pisanych przez ludzi, którzy mało, względnie w ogóle nie znali bądź nie rozumieli życia, stosunków, dążeń i interesów chłopów. Najczęściej włościanin w ich twórczości traktowany był jak biedny „młodszy brat”, „upośledzony kopciuszek” czy „głupi Janek z bajki”. „Przemawiają więc doń zawsze z mównicy lub ambony i nawet

⁵⁸ J. L. Popławski, *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1883, nr 49.

⁵⁹ H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop...* s. 204; Poseł Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, „Prawda” 1883, nr 3, s. 34; J. L. P[opławski], *Dwie miary i dwie wagi*, „Prawda” 1883, nr 32, s. 374–375; P. [J. L. Popławski?], *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1884, nr 22, s. 260–261.

⁶⁰ J. L. P[opławski], *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1883, nr 49.

⁶¹ *Ibidem*; zob. również: Wiat. [J. L. Popławski], *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1885, nr 23, s. 272.

⁶² P. [J. L. Popławski?], *Wydawnictwa...*, s. 260–261; Wiat. [J. L. Popławski], *Wydawnictwa ludowe*, s. 271.

w zwyczajnej pogadance nie umieją unikać tonu moralizatorskiego. Ta skłonność do nauczania, do narzucania swoich rad i uwag, w połączeniu z oschłym gadulstwem o rzeczach potrzebnych i niepotrzebnych, stanowi główną wadę utworów, przeznaczonych dla ludu. Dodać do tego należy jeszcze oburzającą niedbałość i niechlujność języka oraz niedołęstwo myśli. [...] Wytworzoną w ten sposób chłopską filozofię pokrywają pokostem prawomyślności religijnej i w takiej dopiero formie dają do spożycia”⁶³.

Przytoczyłem ten przydługi fragment z artykułu *Dwie miary i dwie wagi* z 1883 r., gdyż najbardziej dobitnie oddaje on zamieszczane na łamach „Prawdy” oceny wydawnictw dla ludu. Wskazuje również na istotne bariery w upowszechnianiu wielu z nich wśród ludności wiejskiej.

Zamieszczane w piśmie krytyki i omówienia zawierały również propozycje zakresu tematycznego wzorowych wydawnictw dla ludu. Powinny one zamieszczać praktyczne wskazówki i porady gospodarcze, wykazywać wady chłopskiego gospodarowania. Ważne miejsce powinny zajmować kompendia wiedzy publiczno-prawnej, jak również książki rozszerzające horyzonty myślowe chłopów – wyjaśniające zjawiska przyrodnicze, omawiające np. w prosty sposób budowę Ziemi i Wszechświata. Pozytywną rolę odegrałyby także prace zapoznające i tłumaczące w przystępnej formie twórczość najwybitniejszych naszych pisarzy i poetów, z Adamem Mickiewiczem na czele⁶⁴.

Jednakże takich książek – według publicystów „Prawdy” – istniało w Królestwie Polskim bardzo niewiele. Sytuacji nie były w stanie poprawić wydawnictwa docierające na ziemie zaboru rosyjskiego z inicjatywy galicyjskiej Macierzy Polskiej. W jednym z artykułów Popławski poddał je druzgocącej krytyce, uważając, iż są nie tylko bezużyteczne, ale wręcz szkodliwe dla chłopów. Wysunął więc propozycję dotarcia do nieznanych szerzej w Królestwie wydawnictw dla ludu, które ukazywały się w Poznańskim. Mogłyby one pozwolić na poszerzenie listy książek wartych przeczytania przez ludność wiejską⁶⁵.

Niewątpliwie należy pozytywnie ocenić starania publicystów pisma o poziom i treść wydawnictw dla ludu. Miały one spełnić ważne zadanie w cywilizacyjnym awansie wsi, nabyciu wiedzy i zachowań obywatelskich, czy wreszcie w rozszerzaniu świadomości narodowej chłopów. Nasuwa się jednak pewna dygresja – czy w istniejącej sytuacji politycznej i na ówczesnym etapie rozwoju świadomości narodowej chłopów Królestwa Polskiego literatura o treści religijnej była szkodliwą dla ludu? Nie można zgodzić się z taką opinią publicystów „Prawdy”, w czym utwierdzają ustalenia naszej historiografii.

⁶³ J. L. P. [opławski], *Dwie miary...*, s. 374; zob. również: H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop...*, s. 203–204; Poseł Prawdy [A. Świętochowski], *Liberum veto*, s. 34; P. [J. L. Popławski], *Góra i mysz (z powodu wydawnictw Macierzy)*, „Prawda” 1883, nr 40, s. 472–473.

⁶⁴ H. B. Tarczyński, *Czemu nasz chłop...*, s. 203; P. [J. L. Popławski], *Góra i mysz*, s. 472–473; idem, *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1885, nr 23, s. 271–272.

⁶⁵ P. [J. L. Popławski], *Góra i mysz*, s. 472–473; idem, *Wydawnictwa ludowe*, „Prawda” 1885, nr 23, s. 271–272.

Przecież chłopci często uczyli się czytać właśnie z książeczek religijnych. Kościół i wiara odegrały również ważną rolę w walce z polityką rusyfikacyjną, formowały obyczajowość, wytyczały prawa życia i wzajemne stosunki ludności wiejskiej Królestwa.

IV

Konkludując, należy stwierdzić, iż inne zagadnienia mieszczące się w szeroko ujętym pojęciu „kwestia chłopska”, nie stały się w większym zakresie przedmiotem zainteresowań publicystów pisma. Nawet tak ważny problem dla pouławszczenia wsi Królestwa Polskiego, na co wskazuje literatura przedmiotu – spory serwitutowy – znalazł odbicie tylko na łamach kilku felietonów prowincjonalnych, bez szerszych komentarzy. Zasadnicze miejsce na łamach tygodnika zajęły artykuły propagujące parcelację wielkiej własności, podniesienie poziomu oświaty i kultury oraz „uobywatelnienie” chłopów. Taka treść zamieszczanych artykułów była wynikiem realizacji programu społecznego „Prawdy”, którego nadrzędnym celem było dobro człowieka i jego egzystencji w społeczeństwie bez względu na pochodzenie i miejsce w strukturze społecznej. Cel ten zamierzali osiągnąć publicyści pisma, propagując program przeobrażeń wsi Królestwa Polskiego, przede wszystkim kierując się zasadami: demokratyzacji stosunków społecznych i rolnych, solidaryzmu narodowego i ewolucyjnego postępu. Głoszony postulat demokratyzacji najtrafniej oddaje myśl Świętochowskiego o tym, iż nie należy niwelować wyzyna, trzeba podnosić jednak nizinę i zapełniać przepaść.

Formułując wielokrotnie postulaty preferowania interesów chłopskich, publicyści „Prawdy” różnili się jednak w sposobie uznania ich za trwałe zasady programu polityki społecznej. Wskazuje na to fakt odejścia z pisma pod koniec 1886 r. części publicystów i założenie „Głosu”. Uznali oni chłopów za najważniejszy składnik społeczności narodowej i dlatego głosili hasło podporządkowania interesów innych warstw – interesom włościan. Natomiast Świętochowski podkreślał przejściowość preferowania interesów chłopskich w związku z istniejącymi wówczas warunkami narodowymi i społeczno-ekonomicznymi.

Instytut Historii UŁ

Jaroslav Kita

COUNTRY CHANGES IN THE CONGRESS KINGDOM OF POLAND IN SOCIAL PROGRAMME OF „PRAWDA” MAGAZINE IN YEARS 1881–1887

This article presents journalists' opinions of „Prawda” magazine on peasants' matter in the Congress Kingdom of Poland in years 1881–1887. Analysing articles and columns of this magazine, it can be concluded that journalists were only interested in some questions. Especially

there were articles, which propagated parcelling out of great estate, increasing education and culture level and granting civil rights to peasants.

The essence of these articles was under the influence of „Prawda” social programme, which was realized. The main purpose of this programme was securing suitable living conditions for every inhabitant of Polish lands, regardless of the social origin and the place in social structure. Journalists were going to realize this purpose by propagation country changes programme in the Congress Kingdom of Poland, in the first place basing on the following rules:

- democratization of social and agrarian relations,
- national solidarism,
- evolutionary progress.